

Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Poniedziałek : 15 czerwca 2020

Mt 5, 38-42 (Biblia Tysiąclecia)

Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb!

A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu.

Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi! Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz! Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące! Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

- **Czyżby Jezus mówił, że nie powinniśmy bronić się przed kimś, kto usiłuje nas skrzywdzić?**
- **Czyżby nie wolno nam było unikać niebezpiecznych sytuacji?**

Oczywiście nie o to tu chodzi!

Jezus mówi tu o pokusie odwetu – umyślnego odplacania złem za zło. Jest to, niestety, reakcja, której zbyt często ulegamy.

- ❖ Ktoś z krewnych pozwoli sobie na przykrą uwagę, a obrażony natychmiast odwzajemnia się równie przykrym smsem czy mejlem.
- ❖ Reakcją na prowokujące zachowanie kibiców przyjezdnej drużyny jest bijatyka po meczu.
- ❖ Ileż poważnych konfliktów zbrojnych w dziejach zaczęło się od niewielkiego zatargu!

Szukanie odwetu jest silną pokusą, jednak Jezus wzywa nas do wyrzeczenia się tego pragnienia, jak również gniewu, który zazwyczaj je napędza.

Dlaczego?

Ponieważ zła nie da się pokonać złem, a oddawanie ciosem za cios nie uleczy niczych zranień.

Jezus nie tylko polecił nie stawiać oporu złemu, ale dał tego przykład całym swoim życiem. Nawet kiedy został fałszywie oskarżony i skazany, nie atakował tych, którzy Go prześladowali i dążyli do Jego śmierci.

Zdarza się, że dochodzi w nas do głosu zasada odwetu „**oko za oko, ząb za ząb**”.

Chcąc się oprzeć tej pokusie, potrzebujemy pomocy Jezusa. Jedynie idąc za Panem i naśladowując Go jesteśmy w stanie wybrać „wąską drogę” – cierpliwe znoszenie krzywdy, nadstawienie drugiego policzka czy przebaczenie.

- Kiedy więc następnym razem poczujesz pokusę, żeby ostro odpowiedzieć, proś Pana, aby dał ci siłę do zamknięcia ust.
- Kiedy ktoś w pracy odezwie się do ciebie w sposób niegrzeczny, spróbuj przebaczyć i przestań o tym myśleć.
- Jeśli od dawna żyjesz z kimś w niezgodzie lub masz do kogoś żal, rozważ na modlitwie, czy nie kryje się za tym gniew lub pragnienie odwetu.

Czy na pewno przebaczyłeś temu, kto cię skrzywdził?

Pójście „wąską drogą” nie jest łatwe i zwykle nie odbywa się w sposób automatyczny, ale z pomocą Jezusa naprawdę możemy zwyciężać zło dobrem.

„Jezu, pomóż mi wyrzec się pragnienia odwetu na tych, którzy mnie skrzywdzili.”

1 Krl 21,1b-16 Ps 5,2-3.5-7



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Wtorek : 16 czerwca 2020

Mt 5, 43-48 (Biblia Tysiąclecia)

Słyszeliście, że powiedziano: **Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził.**

A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią?

Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Co dokładnie znaczy słowo „**doskonały**”?

- ❖ Pozbawiony jakichkolwiek skaz?
- ❖ Spełniający najwyższe standardy?
- ❖ Zaspokajający najbardziej wyśrubowane wymagania?

Wielu z nas zareagowałoby w tym momencie protestem: „Ale jak to, Panie? Ledwo daję sobie radę z własnym życiem, a Ty żądasz ode mnie doskonałości? To niemożliwe”.

Doskonałość wydaje nam się nieosiągalna między innymi dlatego, że rozumiemy ją w sposób czarno-biały i statyczny – albo jesteś doskonały, albo nie.

Jednak, jak wskazują bibliści, znaczenie greckiego słowa **teleios**, tłumaczonego jako „**doskonały**”, jest o wiele bardziej dynamiczne. Jest ono powiązane ze słowem **telos**, czyli cel i oznacza doskonałość jako dążenie do celu, do którego wciąż się dorasta w procesie stawania się coraz bardziej zintegrowanym, dojrzałym i skończonym.

Przy takim znaczeniu słowa „**doskonały**”

możemy wyobrazić sobie, że **Jezus mówi**:

„Nie zatrzymujcie się! Nie przestawajcie dążyć do tego, by stać się takimi, jakimi chcę was mieć. Nie zadowalajcie się niczym mniejszym niż świętość, która jest pełnią człowieczeństwa”.

Może wydawać się to zaskakujące, niemniej jednak im bardziej realizujesz swój potencjał jako niepowtarzalnej osoby stworzonej przez Boga, tym bardziej stajesz się podobny do Jezusa, doskonałego Człowieka.

➤ **Jak więc możemy wzrastać w doskonałości?**

Na pewno nie przy pomocy jakiegoś programu rozwoju osobistego ani też mnożąc akty zaparcia się siebie i prężąc duchowe mięśnie.

Przybliżamy się do doskonałości, kiedy zaczynamy posługiwać się naszymi darami i talentami na chwałę Boga i pożytek otaczających nas ludzi.

Na początek możemy skoncentrować się na jednym czy dwóch konkretnych problemach duchowych – takich jak zadawniona uraza, szkodliwy nawyk czy niewłaściwe podejście do życia – i prosić, by Jezus swoją łaską pomógł nam je rozwiązać.

Zapytaj dziś Jezusa, w jaki sposób masz dążyć do doskonałości, którą On dla ciebie zaplanował. Poproś Go, by oświecił twoje serce blaskiem swojej miłości, by pokazał ci, kim jesteś obecnie i kim masz się stać.

A następnie zastanów się, co konkretnie możesz zrobić, aby przerzucić most pomiędzy tymi dwiema wizjami.

Bł. John Henry Newman powiedział kiedyś:

„Życie to zmieniać się; być doskonałym to zmieniać się często”.

Podejmując wysiłek słuchania Jezusa i naśladowania Go, będziesz się zmieniać i każdy twój dzień będzie błogosławiony.

„Jezu, choć wydaje mi się to niewiarygodne, ufam, że Ty prowadzisz mnie do doskonałej świętości!”



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

17 czerwca 2020

2 Krl 2, 1.6-14 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Kiedy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, szedł Eliasz z Elizeuszem z Gilgal.

(6) Wtedy rzekł Eliasz do niego: Zostańże tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jordanu. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! I szli dalej razem. (7) A pięćdziesiąt osób z uczniów proroków poszło i stanęło z przeciwka, z dala, podczas gdy oni obydwoj przystanęli nad Jordanem.

(8) **Wtedy Eliasz zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył wody, tak iż się rozdzieliły w obydwie strony.** A oni we dwóch przeszli po suchym łożysku. (9) Kiedy zaś przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: Żądaj, co mam ci uczynić, zanim wzięty będę od ciebie. Elizeusz zaś powiedział: Niechby - proszę - dwie części twego ducha przeszły na mnie! (10) On zaś odrzekł: Trudnej rzeczy zażądałeś. Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie ujrzysz, nie spełni się.

(11) Podczas gdy oni szli i rozmawiali, **oto zjawił się wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwóch: a Eliasz wśród wichru wstąpił do niebios.** (12) Elizeusz zaś patrzył i wołał: Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze. I już go więcej nie ujrział. Ujawszy następnie szaty swoje, Elizeusz rozdarł je na dwie części (13) i podniósł płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego. Wrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. (14) I wziął płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego, uderzył wody, lecz one się nie rozdzieliły. Wtedy rzekł:

Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza? I uderzył wody, a one rozdzieliły się w obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł środkiem.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Od historii Ezawa i Jakuba po przypowieść o synu marnotrawnym częstym motywem Pisma Świętego bywa dziedzictwo.

Jednak w dzisiejszym fragmencie mowa jest o dziedzictwie duchowym, a nie o ziemi, stadach czy pieniądzech.

W Izraelu syn pierworodny otrzymywał podwójną część majątku po rodzicach. Prosząc proroka Eliasza o podwójną część jego ducha, Elizeusz prosi o przywilej stania się jego duchowym pierworodnym synem i dziedzicem. I tak się dzieje, o czym czytamy pod koniec tego fragmentu.

Elizeusz naśladowując Eliasza rozdziela wody Jordanu jego płaszczem, obejmując w ten sposób swoją nową rolę. Na pozór wydaje się to takie proste. Wystarczyło, że podniósł płaszcz proroka i zaczęły dziać się cuda. Jednak w rzeczywistości było zupełnie inaczej. Elizeusz był w stanie działać w ten sposób, ponieważ spędził wiele dni, miesięcy i lat ze swoim mistrzem Eliaszem.

Widział tego Bożego człowieka w działaniu, wraz z nim modlił się i pościł, znosił te same prześladowania i stawiał czoło tym samym problemom. Kiedy więc rozdzielał wody Jordanu, udało mu się to nie dlatego, że miał płaszcz proroka, ale dlatego, że

miał serce proroka.

Ty jesteś współdziedzicem wraz z Chrystusem.

Ten sam Duch Święty, który żył w Nim, żyje w tobie. Żeby jednak moc Ducha mogła objawić się w twoim życiu, musisz trwać przy Jezusie, podobnie jak Elizeusz towarzyszył Eliaszowi na każdym kroku, aż stał się do niego podobny.

- ❖ **Czy chodzisz na Mszę świętą?**
- ❖ **Modlisz się za swoich bliskich i przyjaciół?**
- ❖ **Czytasz Pismo Święte?**
- ❖ **Rozmawiasz z Panem w domu lub w drodze do pracy?**

Liczy się każda spędzona z Nim sekunda! Kiedy starasz się trwać przy Panu, On również nie pozostaje bierny, lecz działa w tobie! Bierze tę odrobinę, którą Mu dajesz, i pomnaża ją – podobnie jak kiedyś rozmnożył pięć chlebów i dwie ryby! Nie otrzymałeś wprawdzie materialnego płaszcza jak Elizeusz, ale otrzymałeś płaszcz duchowy, a każda chwila spędzona z Jezusem ma wpływ na twoje życie. Idź więc dziś za przykładem Elizeusza i trwaj przy Jezusie, a On obdarzy cię swoją łaską.

„Dziękuję Ci, **Jezu, że wskazałeś mi drogę, którą mam iść, by mieć udział w Twoim dziedzictwie.”**

(1) Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.

(2) Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. (3) Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, (4) aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. (5) Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. (6) Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

(16) Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. (17) Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, (18) aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Czwartek : 18 czerwca 2020

Mt 6, 7-15 (Biblia Tysiąclecia)

Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich!

Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wprawdzie zanim Go poprosicie.

Wy zatem tak się módlcie:

- ✚ Ojciec nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!
- ✚ Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.
- ✚ Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;
- ✚ i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili;
- ✚ i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!

Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Pragnąc pomóc osobom mającym problemy ze słuchem, Thomas Edison skonstruował urządzenie, które nazwał megafonem. Wynalazek Edisona, oparty na wcześniej używanym przyrządzie, jakim była tuba, wzmacniał głos ludzki do tego stopnia, że stawał się słyszalny w promieniu trzech kilometrów.

W czasach starożytnych dla wyznawców kultów pogańskich takim „megafonem”, przy pomocy którego chcieli kontaktować się ze swoimi bożkami, było „wielomówstwo” (Mt 6,7).

Powtarzali określone frazy oraz imiona bogów wiele razy, coraz to głośniej, starając się w ten sposób zwrócić na siebie ich uwagę (1 Krl 18,26-29; Dz 19,34).

Jezus w dzisiejszej Ewangelii mówi swoim uczniom, aby się tak nie modlili:

„**Nie bądźcie gadatliwi jak poganie**” (Mt 6, 7).

➤ Dlaczego?

Ponieważ „**wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie**” (Mt 6,8).

Bóg nie jest głuchy ani obojętny na nasze cierpienia. Nie musimy też Go przekonywać ani przeciągać na swoją stronę, żeby wyświadczył nam dobro. On jest naszym Ojcem. Stworzył nas, kocha i zna do głębi.

Kiedy więc wypowiadamy przed Nim nasze potrzeby, to nie po to, by poinformować Go o nich czy przekonać, by zechciał nam pomóc albo zmienić zdanie. Bóg wcześniej niż my sami wie, czego potrzebujemy, i wybiera taki sposób, w jaki najlepiej zaspokoi nasze potrzeby.

Po co więc się modlić, skoro to niczego w Bogu nie zmienia?

Ponieważ **modlitwa zmienia nas, wprowadzając w kontakt z Bogiem.**

- ❖ Kiedy zwracamy ku Niemu nasze serca, powierzając Mu nasze potrzeby, uznajemy, że to On jest Bogiem, a nie my.
- ❖ Uznajemy, że nie potrafimy zbawić samych siebie ani też nikogo innego.
- ❖ Nie umiemy rozwiązać wszystkich naszych problemów, potrzebujemy wsparcia mocy Boga i Jego dobroci, potrzebujemy Jego miłosierdzia.

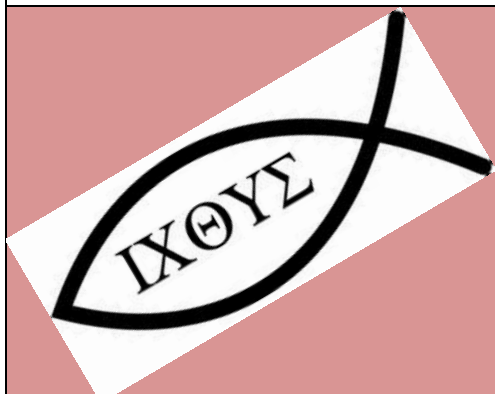
Uświadomienie sobie tego faktu sprawia, że nasze serca miękną, otwierając się na Bożą miłość i łaskę.

✚ Ale skutki naszych modlitw dotyczą nie tylko nas samych. Mogą zmienić nawet bieg historii!

Jezus zaprasza nas, abyśmy dzięki podjęciu modlitwy wstawienniczej współpracowali z Nim w wypełnianiu się Jego woli na świecie. Prosząc w różnych intencjach, poddajemy swoje serca i okoliczności życia naszemu kochającemu Ojcu, aby On mógł w nas działać. I nie potrzeba do tego megafonu.

„**Ojcze, powierzam Ci moje potrzeby. Ufam Twojej dobroci. Bądź wola Twoja.**”

Najświętszego Serca Pana Jezusa



Szkoła
„**SŁOWA BOŻEGO**”
Piątek :
19 czerwca 2020

1 J 4, 7-16 (Biblia Tysiąclecia)

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością.

W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować. Nikt nigdy Boga nie oglądał.

Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała.

Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha. My także widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata. Jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam.

Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Płomienie otaczające na obrazach Najświętsze Serce Jezusa są przepięknym symbolem ognia Jego wszechogarniającej miłości. Ta niepojęta miłość przyciąga ludzkie serca i jest przyczyną tak wielkiej popularności nabożeństwa do **Najświętszego Serca Jezusa**.

Dzisiejsze drugie czytanie próbuje ująć w słowach tę samą rzeczywistość, którą ilustrują płomienie na obrazach **Najświętszego Serca Jezusa**:

„W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4,9).

Syn Boży przyszedł na ziemię jako człowiek. Ukochał nas ludzkim sercem i pragnie rozpalic nasze serca tą samą miłością. Pragnie, aby ta miłość – nasza miłość ku Niemu i Jego miłość do nas – stała się w nas „doskonała”.

Jak to się dzieje?

Jan również o tym mówi bardzo jasno: **„Poznajemy, że my trwamy w Nim, a On w nas, bo udzielił nam ze swego Ducha” (1 J 4,13).**

Dzięki miłości, jaką rozlewa w nas Duch Święty, możemy uczyć się kochać ludzi tak, jak kocha ich Jezus – i jak kocha nas. Nie dzieje się to w jednej chwili. Umacniając naszą relację z Jezusem, dochodzimy krok po kroku do doskonałej miłości, którą zgodnie z wolą Boga mamy okazywać sobie nawzajem.

- ❖ Kiedy masz ochotę kogoś skrytykować, a zamiast tego postanawiasz okazać mu współczucie, jest to znak, że płonie w tobie miłość Jezusa.
- ❖ Kiedy wyciągasz do kogoś pomocną dłoń pomimo zmęczenia, zdenerwowania i własnych problemów, jest to znak, że trwa w tobie Jego miłość.

Kontemplując dziś **Najświętsze Serce Jezusa**, pamiętaj, abyś Jego miłości nie zatrzymywał w sobie. On pragnie rozniecać w tobie mocą Ducha Świętego płomienie swojej miłości, abyś mógł nieść ją wszystkim, których spotykasz.

**„Przyjdź, Duchu Święty, i pociągnij mnie do Najświętszego Serca Jezusa.
Wzbudź we mnie palące pragnienie miłowania tych,
których stawiasz na mojej drodze.”**

Pwt 7,6-11 Ps 103,1-4.6-8.10 **Mt 11,25-30**

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami:

Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom.

Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. (27) Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. **Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.** Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie.

Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
20 czerwca 2020

Łk 2,41-51 (Biblia Tysiąclecia)

(41) Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. (42) Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. (43) Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, **został Jezus w Jerozolimie**, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. (44) Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. (45) Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. (46) Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im **i zadawał pytania**. (47) Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. (48) Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. (49) Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? (50) Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. (51) Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany.

**A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia
w swym sercu.**

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Czy wiesz, że Jezus w Ewangelii zadaje ponad trzysta pytań?

Natomiast odpowiada wprost zaledwie na kilka. Jest tak dlatego, że często już w samych Jego pytaniach zawarte są odpowiedzi, które w wolności, bez narzucania niczego, prowadzą do spotkania z Bożą miłością.

Zamiast udzielać prostych, bezpośrednich odpowiedzi, Jezus skłania ludzi do badania własnych serc i postaw, do pogłębiania relacji z Bogiem i ze sobą nawzajem.

Młody Jezus zadał też takie znaczące pytanie swojej **Niepokalanej Matce, Maryi**, kiedy wraz z Józefem znalazła Go w świątyni po trzech dniach nerwowych poszukiwań:

„Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49).

Możemy odnieść wrażenie, że nastoletni Jezus odpowiedział niegrzecznie swojej zatroskanej Matce oraz nie okazał Jej ani Józefowi należnego szacunku.

Jakże wielu z nas porządnie zbeształoby swoje dziecko za takie zachowanie?

Nie dość, że się oddalił bez uprzedzenia, że został sam w wielkim mieście, to jeszcze na słuszną wymówkę Matki: **„Czemuś nam to uczynił?”** (Łk 2,48) odpowiada pytaniem, w którym kryje się wyrzut.

Ale reakcja Maryi jest inna. Tak jak wcześniej zdumieni byli nauczyciele w świątyni tym, co mówił im ten galilejski chłopak, tak teraz Ona jest zdziwiona Jego słowami, nie rozumiejąc ich do końca (Łk 2,50).

Ale kiedy już przewyciężyła początkowe zaskoczenie, przyjęła postawę modlitewną: **„Chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu”** (Łk 2,51).

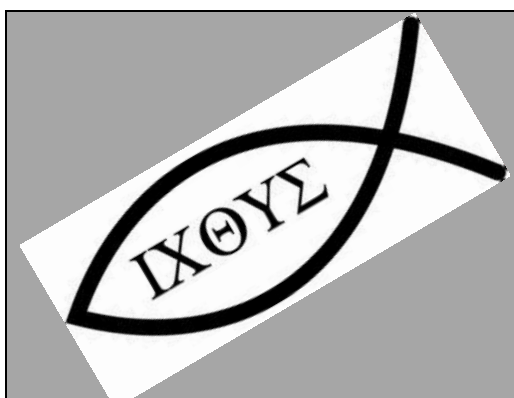
Jest to najbardziej klarowny przykład tego, co działo się w Niekokalanim Sercu Maryi. Nawet jeśli przestraszona zgubieniem Syna zapomniała przez chwilę Kim On jest, to kiedy już Go odnalazła i usłyszała, co miał do powiedzenia, pojęła, że pozostając w świątyni miał ku temu ważny powód. Nie chowała też do Niego urazy za to, że naraził Ją i Józefa na udrękę długich poszukiwań. Jego pytanie przypomniało Jej z całą mocą, że Jezus jest Bożym Synem, a nie tylko Jej dzieckiem.

Dlatego nie przyjęła Jego pytania jako oznaki braku szacunku, nie czuła potrzeby podkreślania swojego autorytetu. Po prostu oddała swój niepokój Bogu w modlitwie, prosząc Go, by pomógł Jej zrozumieć tę sytuację.

My także możemy nie rozumieć tego, co Bóg mówi i czyni w naszym życiu. Jeśli jednak znajdziemy czas na modlitwę i refleksję, Duch Święty przyjdzie nam z pomocą.

- ✚ **Zawsze też możemy prosić **Maryję** o wstawiennictwo.**
- ✚ **Ona jest doskonałym wzorem tego, jak przyjmować słowa Jezusa czystym i ufny sercem.**
- ✚ **I może pomóc w tym także tobie.**

„Święta Maryjo, prosz dla mnie o serce tak czyste jak Twoje Niekokalane Serce.”



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela
21 czerwca 2020

Jr 20, 10-13 (Biblia Tysiąclecia)

Tak, słyszałem oszczerstwo wielu: Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego! Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: Może on da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim!

Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego

moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą.

Będą bardzo zawstydzeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi. Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jeremiasz miał za sobą fatalny dzień. Kiedy na polecenie Pana prorokował o upadku Jerozolimy, został uwięziony, wychłostany i zakuty w dyby. Mimo to nie przestał prorokować po swoim wypuszczeniu, wygłaszając całą tyradę przeciwko kapłanowi Paszchurowi, który go uwięził, i przeciwko krnąbrnej Jerozolimie.

Ale w przepełnionej goryczą modlitwie wyrzucał również samemu Bogu, że go „uwiódł”, wzywając do tak niewdzięcznej posługi, i skarżył się na swój los. Bo chociaż prorokował tak, jak mu Pan nakazał, upominając lud bez ustanku, to przecież w zamian doznawał odrzucenia, upokorzenia i nienawiści.

Wzburzony do głębi prosił o to, by mógł zobaczyć upadek swoich prześladowców. Pragnął pomsty na tych, którzy go odrzucili. Jeremiasz żył w czasach bardzo trudnych dla Izraela, był świadkiem panowania kolejnych władców, zamętu, wojen i strasznego najazdu Nabuchodonozora. Nie chciał być prorokiem, niechętnie przyjął tę misję, ale pomimo utyskiwań pozostał wierny Bogu.

To pocieszające, że nawet tak wielkiemu prorokowi, jakim był Jeremiasz, pełnienie woli Bożej nie przychodziło z łatwością.

Pomaga nam to spojrzeć z dystansem na własne życie.

- Któż z nas nie przeżywał frustracji i rozczarowania, kiedy wszystko działało się inaczej, niż byśmy chcieli, a nasze dobre intencje były lekceważone?
- Któż nie miał ochoty odegrać się na kimś, kto nas skrzywdził albo upokorzył?

Wiemy, że to źle, że nie powinniśmy tego pragnąć, ale czasem trudno jest oprzeć się pokusie żywienia urazy i szukania odwetu. Jeremiasz nie ukrywał swoich emocji, wypowiadał je przed Panem, a Pan wciąż od nowa umacniał go i prowadził.

Także i my, kiedy dręczy nas jakiś żal czy złość, możemy powiedzieć o tym Bogu na modlitwie, wylać przed Nim swoje serce i pytać, co chce nam powiedzieć w tej konkretnej sytuacji.

Modlitwa Jeremiasza z dzisiejszego czytania z pewnością odbiega od tego, do czego wzywał Jezus mówiąc: „**Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują**” (Mt 5,44).

Jakiej reakcji oczekuje od nas Pan wobec wrogości i prześladowań?

Wystarczy przywołać słowa przebaczenia, które wypowiedział przybity do krzyża, aby to zrozumieć. W jaki jednak sposób możemy wyciszyć złe emocje i nie pozwolić, by złość zapanowała nad nami?

Potrzebna jest przemiana serca, która wymaga czasu i ciągłej pracy nad sobą.

- ❖ Trzeba badać własne pobudki, analizować myśli i powstrzymywać język, dopóki nie nabędziemy cnót, które będą odzwierciedleniem doskonałej, bezwarunkowej miłości Jezusa.
- ❖ Trzeba też wciąż starać się trwać w bliskości Pana, aby Jego miłość mogła kształtować nasze serca.

Zanim jednak zaczniesz martwić się o to, czy jesteś w stanie sprostać temu zadaniu, przypomnij sobie, że nie jesteś sam.

- ✚ Należysz do Kościoła pełnego świętych, znanych i nieznanym, którzy swoim życiem udowodnili, że przemiana serca jest możliwa.
- ✚ Masz przyjaciół, do których możesz się zwrócić, gdy potrzebujesz wsparcia.
- ✚ A co najważniejsze – i najbardziej krzepiące – masz Ducha Świętego, który jest zawsze gotów przypominać ci o miłości Jezusa oraz udzielać pociechy i łaski.

Jeremiasz miał o wiele więcej dobrych dni niż złych, ponieważ nigdy się nie poddawał. Bierzmy z niego przykład.

„**Panie**, naucz mnie kochać wszystkich, nawet tych, którzy utrudniają mi życie.”

Ps 69,8-10.14.17.33-35 Rz 5,12-15 **Mt 10, 26-33**

Więc się ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach!

**Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą.
Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle.**

Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. **U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone.** Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.